

Łaskoczesz swoje dziecko? Będiesz w szoku!



„Śmiech to zdrowie” – mawiały nasze mamy i babcie. A skoro zdrowie, to im częściej się nasze dzieci śmieją, tym lepiej. Czyli trzeba robić wszystko, żeby ten radosny, głośny śmiech wywoływać. Tarzamy się, ganiamy, bawimy, rozśmieszamy, łaskoczemy. Łaskoczecie swoje dzieci? No właśnie, ja też łaskotałam, dużo i intensywnie, bo uwielbiałam perlisty dźwięk śmiechu mojego synka. Aż pewnego dnia natrafiłam dla dwa obszerne artykuły na ten temat. I po prostu się przeraziłam.

Jeśli wierzyć (a czemu by nie) Jennifer Lehr ze **Scary Mommy**, łaskotanie „wywołuje te same fizjologiczne reakcje, co dobry nastrój: śmiech, gęsią skórę, konwulsyjne skurcze mięśni. To oznacza, że człowiek wygląda, jakby doskonale się bawił, a tymczasem **może** cierpieć”. Autorka argumentuje, że łaskotki były wykorzystywane w niektórych kulturach jako najwyższa

forma tortur. Sprawdziłam te informacje i faktycznie tak było. Wykorzystywane je w starożytnych Chinach, a bliżej współczesności podczas drugiej wojny światowej naziści torturowali w ten sposób żydów.

Wystarczy tej lekcji historii, bo nie to jest dzisiaj moim tematem. Okazuje się, że ciało małego dziecka nie zawsze przyjmuje łaskotanie jako przyjemne uczucie. Oczywiście, jeśli dziecko prosi nas, żeby je połaskotać, zrobmy to, damy jemu i sobie tę chwilę radości i nieskrępowanego śmiechu, ale jeżeli **prosi nas wyraźnie**, abyśmy przestali, zrobmy to. Dziecko nie odbierze łaskotek jako bólu, ale z całą pewnością nie należy nadużywać swojej dorosłej siły i pozorów dobrej zabawy do załaskotania malucha „na śmierć” i pokazywania mu za wszelką cenę kto tu ma przewagę.

Ja sama mam przeraźliwe łaskotki i mięśnie kurczą mi się już w momencie, kiedy czyjeś ręce choćby zbliżają się do mnie w zamiarze połaskotania mnie. Śmieję się wtedy, ale przede wszystkim krzyczę, i w najmniejszym stopniu nie jest to dla mnie przyjemnością. Myślę, że wielu dorosłych ma podobne reakcje do mnie, ale niewielu z nas pomyśli, że u dziecka może to wywoływać podobny efekt.

Kolejną kwestią jest granica cielesności i nauczanie dziecka, że to ono decyduje o własnym ciele. Jeżeli wydaje nam się, że sprawiamy dziecku przyjemność, **choćby wyraźnie mówi lub pokazuje nam, że tego nie chce**, naszym obowiązkiem jako rodziców jest zaprzestać danej czynności, szczególnie w kwestiach cielesnych. Jeżeli już w najmłodszych latach nauczymy dziecko, że należy mu się szacunek i poszanowanie jego przestrzeni i prywatności, to również w przyszłości w relacjach intymnych będzie ono umiało ją zachować, a przede wszystkim **wymagać jej od innych**. A także, zarówno teraz, jak i później, będą umiały rozpoznać, kiedy ktoś dopuści się w stosunku do nich nadużycia.

Łaskoczmy nasze dzieci, to przecież element ich dzieciństwa,

to nasza więź z nimi i nasza bliskość. Warto jednak przestrzegać kilku zasad, które sprawiają, że nasze dzieci będą się czuły bezpieczne i szanowane:

- Jeżeli dziecko nie umie jeszcze mówić, nie łaskoczmy go zbyt intensywnie, bo nie będzie potrafiło się w żaden sposób obronić.
- Przed połaskotaniem fajnie jest zapytać dziecko, czy ma na to ochotę. Jeżeli to lubi, bez wątpienia powie, że tak, tak jak to się dzieje w przypadku mojego synka, odkąd zaczęłam stosować te zasady.
- Warto wyraźnie odczytywać język ciała dziecka. Jeżeli wyraźnie pokazuje nam, żebyśmy przestali, nawet jeśli śmiejąc się nie ma sił tego powiedzieć, należy to uszanować.

Według naukowców łaskotanie i reakcja na nie, taka jak śmiech i skurcze mięśni, to sposób, w jaki organizm ludzki uczy się walczyć i bronić, ponieważ łaskotki mamy zwykle w tych samych miejscach, które mogą być zaatakowane w inny sposób. Jednak zbyt dalekie posunięcie się w intensywnym łaskotaniu dziecka może je nawet doprowadzić do łez. To do nas, rodziców, należy rozważna decyzja, w którym momencie powinniśmy przestać.

Zapraszam do grupy mam, w której radzimy sobie, pomagamy i jesteśmy dla siebie przyjazne: **KLIK**. Czekam tam na Ciebie z niecierpliwością!

Podobne wpisy z kategorii Zdrowie:



Jak odpieluchować dziecko w weekend



10 rzeczy, których nikt nie powie Ci o karmieniu piersią